





## Napoleon i Eugenia.

(W świetle opinii niemieckiej).

Bonapartyzm zdaje się posiadać tajemnicę niewyczerpalności, podobnie jak ikość. Tyle już na ten temat pisano i ówiono, a wciąż przybywają nowe szczegóły, nowe oświetlenia dawno znanych faktów, podniecające wyobraźnię i ciekawość ludzką.

Począwszy od wielkiego Korsykańczyka, skończywszy na nieszczęsnym księciu uł, wszystkie postacie tej jednej wzmianki dynastii mają swoje legendy, swój specjalny romantyzm dziejowy, którego urokowi ulegać będzie i dalej jeszcze, wiele pokoleń.

Rok bieżący, czterdziestka rocznica ojny francusko-pruskiej i upadku cesarstwa, bardziej niż każdy inny budzi w nas tęsknoty i jeszcze przeszłości; a szpalach francuskich i niemieckich gazet pojawiają się wciąż artykuły, sylwetki, wspomnienia z natury swojej różnej, oświetlające owe tragiczne wydarzenia, które stały się ostatecznym punktem dwóch potężnych mocarstw, z punktu wprost sobie przeciwnych.

Rzadkim objawem obiektywizmu w j. powodzi sprzecznych sądów, zachwyt i potępienie jest praca p. Henryka ybla, zamieszczona w ostatnim numerze czasopisma: „Historische Zeitschrift“, t. Neue Mitteilungen und Betrachtungen zur Begründung des Deutschen Reiches durch Wilhelm I., a już zupełną espodziankę stanowi w pracy tej rozdział poświęcony Napoleonowi i Eugonii, którym urzędowy historyk niemiecki stara się usprawiedliwić i wypościć nieszczęsną parę cesarską. Rozdział ten w sentymentalnej publiczności niemieckiej obudził tak gorące zainteresowanie, że w ciągu kilku tygodni oskładów ośmiodek zeszytu „Historische Zeitschrift“ zostało wyczerpanych.

Posłuchajmy, co ten nieszczytny Niemiec mówi o Napoleonie.

Wojna — powiada on — była nieunikniona, ze względu na charakter narodu francuskiego, na jego tradycje.

Już od czasów Ludwika XIV Francuzi uwierzyli święcie, że im przysługują prawo kierowania polityką Europy i uważali tedy brzeg Renu za naturalną granicę Francji.

Co się tyczy Napoleona III, to ten już na wiosnę r. 1869 wiedział, że jest dotknięty nieuleczalną chorobą, że nie może się spodziewać długiego życia i marzył tylko o ugruntowaniu dynastii swojej. W tym czasie wybrał Emila Olliviera na szefa rządu i dlatego, że deputowany ten zawsze doradzał pokój z Niemcami, a wiadomo jakim hołdownikiem pokoju był Napoleon III. Ollivier jednak, pomimo swych stałych zasad i świetnej wymowy, nieszczytnym był politykiem, był wrażliwym i mało wypragowanym. On to wprowadził do ministerium ks. de Gramont, wielkiego przeciwnika Bismarcka.

Kiedy d. 6 lipca r. 1870 postawiono kandydaturę ks. Hohenzollerna w Hiszpanii, księstwo de Gramont skorzystał z tego, aby przedstawić swą słynną deklarację o neutralności, która tak wzburzyła prasę i opinię publiczną. Księżka de Gramont wymyślił sobie argument, że ta kandydatura była owocem długoletnich kłopotów, intrzyg i przeszkód, że Francja nie powinna jej tolerować.

Napoleon przechodził wtedy właśnie jeden z najcięższych ataków swojej choroby i doktorzy doradzali natychmiastową operację, na co cesarz zgodził się niechętnie. Ostatecznie i zniechęcony, nie miał siły walczyć z rozgorączkowanymi umysłami swego ministerium; tyle jednak uzyskał, że w ostatnim portretach w Ems p. Benedetti, ministerium na posiedzeniu d. 14. lipca zgodziło się na przesłanie cesarza na oświadczeniu króla Wilhelma, iż tenże uznaje zerwanie się kandydatury przez ks. Leopolda. Ale jeszcze tego samego dnia wieczorem ks. de Gramont i generał Lobouf zwołali nowe posiedzenie i użyli słowa wypowiedzenia wojny.

P. Sybel w ogóle zwala całą odpowiedzialność za nieszczęśliwą w skutkach dla Francji kampanię z r. 1870 na ks. de Gramont, przypisując mu cały szereg kłamstw i wymysłów, dążących do rozdzielenia stosunków i uniemożliwienia wszelkiego modus vivendi pomiędzy obu państwami.

Napoleon przeciwnie, czynił co tylko mógł, aby rozwiązać kwestję na drodze pokojowej. Dowodzą tego wszystkie jego postępy w czasie krytycznej epoki pomiędzy d. 5 a 15 lipca i p. Sybel notuje ją skrzętnie, ku wykazaniu dobrych chęci cesarza i jego pokojowych uczuć względem Niemiec.

I tak: 5 i 6 lipca domaga się od Izby deklaracji uspokajającej; 10 lipca pisze potajemny list do księcia Leopolda, przedkłada mu, że tylko jego zerwanie się kandydatury może zapewnić pokój; 12 lipca wyzywa pana de Nigra na specjalne posłuchanie i każe mu telegrafować do króla Wiktora Emanuela z oznajmieniem, że zerwanie się księcia Leopolda znałoby za burzę; 14 popiera jeszcze ulubiony swój projekt kongresu. Nawet 15, kiedy wojna była już wypowiedziana, za pośrednictwem hrabiego de Vitzbun, prosi cesarza Franciszka Józefa o zwołanie kongresu i pisze do królowej holenderskiej list z ubolewaniem, że władza mu się wymyka i że wojna wypowiedziana została niemal wbrew jego woli.

„I oto w jaki sposób — dodaje pan Sybel — konstytucyjny Cesarz ustąpił przed burzą namiętności tłumów.“

Postuchajmy teraz, w jakim świetle przedstawia p. Sybel piękną Eugenię, którą powszechnie obwiniają o wywołanie wojny. Światło to jest tak korzystne, że sam autor w obawie, aby nie był posądzonym o stronność, powiada:

— Nie znam wcale cesarzowej Eugonii i żadne względy osobiste powodowały mną nie mogły. Spełniam tylko obowiązki historyka, którym to obowiązkiem jest nie potępiać nikogo, dopóki zarzucane mu czyny udowodnione nie będą.

Literatura francuska i sądy wielu współczesnych przedstawiają dostateczną ilość dokumntów, aby móc sprawiedliwie i trafnie ocenić osobę cesarzowej. W pierwszych latach małżeństwa,

szczęśliwych i zgodnych, młoda ta kobieta była zajęta wyłącznie używaniem życia, które jej się uśmiechało i nie troszczyła się zgoła o politykę. Była cudownie piękna, posiadała wdzięk, nie dający się opisać.

Bismark po powrocie z Paryża w r. 1857 wyrażał się, że widział wiele pięknych rzeczy, ale, że najpiękniejszą z nich była cesarzowa. Królowa Wiktoria, jej córka, dzisiejsza wdowa Fryderykowska, i jej mąż, zachwycali się również Eugenią. Trzeba jednak dodać, że cesarz Fryderyk znajdował, iż na punkcie wykształcenia można jej było wiele zarzucić.

Pewnego razu zapytała go Eugenia, czy nie wie cośkolwiek o białej damie, ukazującej się w zamku królewskim w Berlinie.

— Naturalnie — odpowiedział, śmiejąc się, pruski następca tronu — to jedna z moich ciotek.

Cesarzowa popatrzyła na niego z przerażeniem i od tego dnia okazywała mu zawsze rodzaj przesadnego poszanowania.

Pan Sybel wychwala dobroczynność cesarzowej, jej hojność, jej odwagę i czystość jej obyczajów, pomimo pewnej pozornej lekkoci, którą przypisuje wpływowi Mérimée'go. Nadmieniam, iż wśród gołosłownych zarzutów, jakie spotykały Eugenię, nikt nie mógł na pewno powiedzieć o kimś: „Oto jest jej kochał“, gdy tymczasem Napoleon często jej się sprzeniewierzał.

Z początku cesarzowa nie o tem nie wiedziała, aż do r. 1864, kiedy Napoleon zawiązał bardzo głośny stosunek z pewną kurtyzaną i jawnie się nim posługiwał. Kastykska dama obudziła się wówczas w Eugeni. Obrabiona małżonką opuściła dwór i wyjechała do Schwalbach pod pozorem kuracji.

— Jestem bardzo nieszczęśliwa — mówiła wtedy do Mérimée'go — niema już Eugonii, jest tylko cesarzowa.

Wtedy to zaczęła studiować epokę Maryi Antoniny, której tragiczny los zawsze ją głęboko wzruszał.

Stosunki z cesarzem naprawił się też wkrótce, gdy Napoleon zaczął podlegać chorobie, która zatruta resztą dni jego.

Chęć być pomocną małżonkowi w jego pracach, Eugenia zaczęła zajmować się polityką i oddał datuje się jej wpływ na cesarza i ministrów; wpływ zresztą bardzo w opowiadaniach o nim przesadzony.

Poufny doradca Eugonii był pan Rouhé, jeden z najzdolniejszych mężów stanu tej epoki i wielki zwolennik pokoju.

W sprawie wojny, według zapewnienia pewnego austriackiego męża stanu, na którego powołuje się pan Sybel, cesarzowa zachowywała się biernie, nie obstawała za nią, ale też i nie użyła swego wielkiego wpływu, aby ją zażegnać. Jeden z dyplomatów pruskich, który miał sposobność przez długie lata obserwować charakter i postępowanie cesarzowej, jest tego zdania, że jeżeli uległa w końcu prądowi wojennemu, to jedynie, aby uratować przyszłość dynastii, którą jej przedstawiono jako silnie zagrożoną.

Co się tyczy owych oślawionych słów: „To moja wojna moja wojenka! moja własna wojna!“ — które jakoby miała wyrzec cesarzowa — wypierała się ich ona zawsze, a pani Carotte, oraz panowie Girardeau i Parieze wręcz im zaprzeczają.

Utrzymywano także, iż Eugonia miała długą konferencję z cesarzem po nocnym posiedzeniu dnia 5. lipca i że wówczas nakłoniła go do wojny; ale to również prawdą nie jest, gdyż, jak wiemy już z poprzedzających wyjaśnień o Napoleonie, ten nigdy, ani na jedną chwilę, za wojnę się nie oświadczał.

Pan Sybel cytuje fakt charakterystyczny, który miał miejsce już dnia 14. lipca, a więc w wigilię wypowiedzenia wojny:

Kilku z przybytnych oficerów cesarza znajdowało się dnia tego w Saint-Cloud.

O szóstej po południu cesarz, wracając z posiedzenia ministrów, wszedł do sali jadalnej, gdzie oficerowie ci byli zgromadzeni — i zapytał ich:

— Cóż, panowie, macie już wszystko gotowe do wymarszu?

— Tak! tak! Najjaśniejszy Panie! — odpowiedziano hałaśliwie.

— A więc — rzekł cesarz — rozpa-

kujcie się. Bogu dzięki, pokój jest zapewniony.

Oficerowie nie byli bardzo zadowoleni, ale nie nie rzekli; cesarz był w wysmienitym humorze i żartował z damami.

Po obiedzie przybył książę de Gramont z baronem Jerzym David, przywódcą partii wojennej w Izbie. W kilka chwil potem cesarz kazał poprosić cesarzową.

Po narodzie Napoleon pojawił się znów na sali białej, zmienił, usiadł w fotelu i ręką oczy przysłonił — wojna była postanowiona.

Dnia 15. wreszcie, gdy już cały Paryż z najwyższym zapałem przyjął wiadomość o wypowiedzeniu wojny, cesarzowa przejechała się wieczorem z pretekstem spaceru po parku Saint-Cloud, skąd odśladniał się widok na miasto uświetnione i radością.

Cesarzowa była smutna i młocząca. W końcu pretekst ośmielił się wyrazić zdziwienie, że monarchini nie podziela ogólnej radości. Na to odrzekła Eugenia:

— Jakże nie mam być wzruszoną i smutną, wiedząc, że ten piękny kraj, kwitnący dobrobytem i pokojem, ma być zrzucony w wir wojny, która w każdym razie sprowadzi tyle ruin i cierpień. A co będzie, gdy rezultaty obrót się przeciw nam? Postawiliśmy wszystko na kartę; jeżeli nie zwyciężymy, spadniemy w otchłań najstraszniejszej rewolucji, jaką kiedykolwiek widziano.

Temi słowami, przytaczanymi także przez panią Carotte, kończy p. Sybel swą obronę cesarzowej Eugonii. Obrona ta, jak to już zauważyliśmy, jest podwójnie zastanawiająca — naprzód ze względu na osobę autora, a powtóre — ze względu na niepojęte wrażliwe sympaty, jaką to nawet urzędowe usprawiedliwienie pary cesarskiej wzbudziło w całych Niemczech.

## 30ŻE ZBAW POLSKĘ!

Prześliczna chromolitografia na karnie, wielkości 1/10 centm., przedstawiająca Najsw. Maryę Pannę Czeszochowską z otoczoną herbami Litwy i Rusi, bardzo wspaniale wykonaną. Na odwrotnej stronie Miłostwa za Ojczyznę, robowana przez władze duchowne. Cena egzemplarza 20 ct., tuzina 2 złr.

NAKLAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

W WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

Tamże wyszło:

Wzrost naszej Ojczyzny Bogu, uloty kapłan zakonnik. Cena 5 ct. Stania za nawrócenie Rosyan. Cena 2 ct. Odłtwa za naród nasz i braci przesławianych. (300 dni odp.) Cena 2 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

ESNIOZY egzaminowany, lat 31, z doświadczeniem, poszukuje posady ordynary od 1. października pod adresem: „A. B. 102“ poste restante Krompa wiat Jasło. 925

ASZYNY DO SZYCIA tylko z najlepszych fabryk, sprowadzane pełnymi wagonami. Na składzie jest zawsze 200 uszy do wyboru, na raty po 4 złr. miesięcznie lub gotówką 10% taniej. Proszę dać cenniki. JOZEF IWANICKI, mechanik i specjalista, Lwów, hotel Zorza.

POMOCNIK GOSPODARZY z praktyką zawodową poszukuje zajęcia za. Adres: W. B. G. poste rest. Lwów.

IANNA z północnych Niemiec, katolicka, bardzo wykształcona, biega w francuskim języku, z bardzo dobrymi świadectwami, poszukuje od 1. września miejsca ko wychowawczyni albo towarzyszącej dziewczędom do: Fr. Walter, Breslau (Prusess) Uferstrasse 23 b. I. Etc.

DOLNYCH GIERÓW przyjmie fabryka maszyn Ferdynanda Pletsch w wowie. 917

RAJATEK ZIEMSKI w powiecie bułczakim, obszar 1565 morgów roli, gorzelnia i dodatkami drzewa, do wydławienia od 1. czerwca 1896. Blizsza wiadomość: Zarząd dóbr w Rzepicach, Buczacz. 927

HANDLU Albina Soleckiego, ulica Władowa 11 we Lwowie, wszelkie toary korzenne i mączne. Najlepsze mąsto serowe. 884

REMIOWANE medalami tuki Niemcowskiego są wszędzie do nabycia.

Bryndza

cio kilowa przesyłka złr. 2.28. Zarząd dworu książęcy p. Brzeżany.

KO szule męskie, domowa robota, moone, szuka od 75 ct. złr. 1.15, 1.20, 1.50, 1.75, 2.20. Kalesony podwójne, rty, para 50 ct., 95 ct., złr. 1.10, 1.15, 1.50. Maks MUELFELD, Lwów Rynek 1. 97. Zamówienia z prowincji załatwia się jak najrychlej. 6044

Rzepa pastewna

ściernianka (Stoppelrübensamen) nasienie świeże i pewne 1 złr. poleca I. Bulsiewicz skład nasion w Bochni. 6933

Dla cyklistów!

Wszelkie nawet najtrudniejsze naprawy skuteczności tania, dobrze i z poręceniem trwałosci — dla Lwowa i prowincji

A. Zajaczkowski

mechanik, Lwów, ulica Kopernika 1. 17.

## Lokal na warsztat ślusarski,

stajnia i wozownia

zaraz do najęcia. Ulica Szepietkiego 16.

Przewyborne w smaku i zapachu

przez SŁEŻ sprowadzane

HERBATY

chińskie

6711 a mianowicie: 1/2 kl. zł

Nr. 0. „Asam-Peeco-Mandarin“ naj-

przedniejsza 5-40

Nr. 1. „Taszu“ Perla Chin, białokw. 4-40

Nr. 2. „Juntajozan“ Perla białokw. 3-20

Nr. 3. „Nandjyn“ czarna, mocna 3-20

Nr. 4. „Souehong“ mała narkot. 2-80

Nr. 5. „Congo“ faulijna dobra 2-80

Nr. 6. „Proszek herbaciany“ 1-50

Nr. 7. Wysiewki z najlepszej herbat 1-70

Nr. 9. „Souehong“ mała narkotyczna 3-60

połącza handel

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, Rynek 1. 42.

Przedstawienie oryg. angielskiego

Teatru Kolibrów

Palais de Fantouches a la Thomas Holden. Sztucznie żyjący i mówiący ludzie.

Człowiek z elastycznymi palcami czyli w państwie cieni.

Przedtem Świat czarów i cudów dyr. Schenka. Nowość! Girlanda Kalifa

Bagdadu. Latające meble. Bielizna murna. Gwiazda północny. Latające głowa.

Tamiet! Podróż napowietrzna na wesołym pedale!

MISS LOIE! Zachwycająca serpentynowa latająca tancerka.

Co niedzieli i święta dwa święte przedstawienia, o godzinie 4 po południu i o 7/8 wieczorem. Po południu płać dzieci połowę ceny. Loża 5 złr.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania

za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE I TOALETOWE.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe

wzmocnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny

okrywa się pięknym włosiem. Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniotków

Pudełko 40 centów.

Viola przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. —

Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odżywiający i odświeżający powie-

trze, używany w burach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

Kadziło antymiażdżycowe radykalnie oczyszcza po-

wietrze, niszczy miazmaty szkodliwe zdrowiu, daje przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w sa-

lonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecięcych. — Flakon 50 ct.

Trocizki desinfekcyjne do kąpieli, radykalnie oczyszcza-

ją powietrze. — Pudełko 10 ct.

Powietrze lasów iglastych w pokoju

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Przez miłe leśne zapachu, posiada nieszacowane własności higie-

niczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkan w tak wysokim stopniu, że

jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na

choroby płuc. Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na

skórę i przy myciu wydaje

zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

JAN IHNATOWICZ

LWÓW: sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 11.

KRAKÓW: Sukienice 1. 20, CZERNIOWCE: Rynek 2.

## Przewyborne w smaku i zapachu

przez SŁEŻ sprowadzane

HERBATY

chińskie

6711 a mianowicie: 1/2 kl. zł

Nr. 0. „Asam-Peeco-Mandarin“ naj-

przedniejsza 5-40

Nr. 1. „Taszu“ Perla Chin, białokw. 4-40

Nr. 2. „Juntajozan“ Perla białokw. 3-20

Nr. 3. „Nandjyn“ czarna, mocna 3-20

Nr. 4. „Souehong“ mała narkot. 2-80

Nr. 5. „Congo“ faulijna dobra 2-80

Nr. 6. „Proszek herbaciany“ 1-50

Nr. 7. Wysiewki z najlepszej herbat 1-70

Nr. 9. „Souehong“ mała narkotyczna 3-60

połącza handel

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, Rynek 1. 42.

Przedstawienie oryg. angielskiego

Teatru Kolibrów

Palais de Fantouches a la Thomas Holden. Sztucznie żyjący i mówiący ludzie.

Człowiek z elastycznymi palcami czyli w państwie cieni.

Przedtem Świat czarów i cudów dyr. Schenka. Nowość! Girlanda Kalifa

Bagdadu. Latające meble. Bielizna murna. Gwiazda północny. Latające głowa.

Tamiet! Podróż napowietrzna na wesołym pedale!

MISS LOIE! Zachwycająca serpentynowa latająca tancerka.

Co niedzieli i święta dwa święte przedstawienia, o godzinie 4 po południu i o 7/8 wieczorem. Po południu płać dzieci połowę ceny. Loża 5 złr.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania

za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE I TOALETOWE.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe

wzmocnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny

okrywa się pięknym włosiem. Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniotków

Pudełko 40 centów.

Viola przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. —

Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odżywiający i odświeżający powie-

trze, używany w burach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.